

NOVUM

Gazetka szkolna Publicznego Gimnazjum Nr 1 im. Jana Pawła II w Brzegu Dolnym



WAKACJE, WAKACJE, NARESZCIE WAKACJE! Człowiekowi nic więcej do szczęścia niepotrzebna, ale może warto przeczytać ostatnie w tym roku szkolnym wydanie gazetki.. Zachęcamy do lektury i polecamy:

- Z życia szkoły
- Warto przeczytać
- Znani i podziwiani
- Sport
- Muzyka
- Wycieczka

Z MATEMATYKĄ I FIZYKĄ ZA PAN BRAT

21 marca odbył się międzynarodowy konkurs "Kangur Matematyczny". Cztery dni później uczniowie naszej szkoły zmierzyli się także w ramach Polsko-Ukraińskiego Konkursu Fizycznego „Lwiątko”. Oba konkursy miały charakter jednorazowego testu. W każdym z 30 zadań należało wybrać jedną z pięciu zaproponowanych odpowiedzi. Było na to 75 minut, zatem tempo pracy nieuchronnie prowadziło do przegrzania mózgowego procesora. Ale na tym między innymi ta zabawa polegała. W konkursie zarówno matematycznym, jak i fizycznym wzięło udział ok. 20 osób z klas pierwszych, drugich i trzecich. W konkursie matematycznym wyróżnienie otrzymał Dominik Gulczyński z klasy IId. Gratulujemy!

Mielona

Sukcesy naszych gimnazjalistów

Miło nam poinformować że 20 czerwca w Dolnobrzeskim Ośrodku Kultury odbyła się GALA LAUREATÓW, podczas której zostali nagrodzeni nasi uczniowie. Wśród nich znalazła się nasza redakcyjna koleżanka, **Urszula Kwiatkowska**, która zajęła pierwsze miejsce za artykuł „Ku przygodzie” , opublikowany w gazetce.

W uzasadnieniu czytamy, że: „Komisja przyznając tę nagrodę, miała na uwadze dojrzałość i oryginalność powyższego tekstu. Inspiracją dla jej twórczości był plakat ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Publikacja obrała formę książkowego dialogu, co jako całość stanowiło nawiązanie do realizowanej kampanii. Autorka w swoim artykule wykorzystwała dialogi, obrazując rolę, jaką czytanie książek odgrywa w kształtowaniu się ludzkiej wyobraźni.” Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku tym konkursie sukces odniosły: Emilia Lebedowska (I miejsce) i Hanna Wodejko (wyróżnienie).

Również odczuwamy dumę z sukcesów pozostałych laureatów, a są to:

Powiatowy Konkurs Matematyczny „Omnibus”

II miejsce - Emilia Lebedowska

Powiatowy Konkurs Ortograficzny

III miejsce - Urszula Kwiatkowska

Powiatowy Konkurs Historyczny. Życie codzienne mieszkańców powiatu wołowskiego. Wspomnienia szkolne z lat 1945 – 1966.

II miejsce - Bartłomiej Orkisz

Konkurs Historyczny „350 lat nadania praw miejskich Brzegowi Dolnemu”

I miejsce - Bartłomiej Orkisz

Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Redakcja

WYMIANA POLSKO-NIEMIECKA

W dniach od 2.06 do 7.06.2013 r. czternastu uczniów z naszej szkoły pod opieką Pań: Anny Polek i Danuty Grygonis przebywało na wymianie w niemieckim Mellendorfie. W trakcie pobytu nie było czasu na nudę, ponieważ mieliśmy zorganizowane różne zajęcia w szkole, np. muzyczne i plastyczne. Jeździliśmy również na wycieczki. Zwiedziliśmy Hannover, gdzie mieliśmy okazję zobaczyć tamtejszy Parlament, oraz Bremę z przepiękną katedrą zbudowaną w stylu gotyckim. Niezwykle wrażenie zrobiła na nas farma mleczna, w której mogliśmy poznać tajniki produkcji jogurtu. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z pobytu. Sądzę, że zawarte znajomości przetrwają dłużej.

Kasia



Szara rzeczywistość

To był pierwszy od dwóch miesięcy dzień, kiedy na nowo wszyscy uczniowie musieli wstąpić, aby zdążyć na zaplanowane na godz. 7:45 rozpoczęcie roku szkolnego. Trzeciego września nikt nie miał już w głowie wakacyjnych wojaży. Każdy myślał o właśnie rozpoczętym roku szkolnym i o wszystkich związanych z tym wydarzeniem uczniowskich obowiązkach.

Od pierwszego dnia w szkole minęło już prawie dziesięć miesięcy. Zostały ostatnie dni przed wyczekаныmi wakacjami. Coraz ciężiej nam rano wstać z łóżka, aby po raz kolejny stawić czoła ogromnej ilości wiedzy. Zdążyliśmy już nacieszyć oczy budzącymi się do życia roślinami, wychodzącymi na światło dzienne zwierzętami i świeżą zielenią. Wiosna dała nam już się we znaki i ze zniecierpliwieniem czekamy na zbliżające się wielkimi krokami lato.

Czeka nas jeszcze tylko podsumowanie ciężkiej pracy w postaci świadectwa, które otrzymamy 28 czerwca, a potem aż dwa długie miesiące odpoczynku. Nie możemy się już doczekać widoku morskich fal i wspinaczek po górach, spotkań z przyjaciółmi i spacerów do późnego wieczora. Rok szkolny 2012/2013 nieubłaganie dobiega końca. Do rozdania świadectw zostało już niewiele, więc należy uzbroić się w cierpliwość. A później WAKACJE, ZNOWU SĄ WAKACJE...

Emilia Gybej



Próba Świętoszka

W środę 12 czerwca 2013 roku w Dolnobrzeskim Ośrodku Kultury odbył się spektakl pt. „Próba Świętoszka”, wystawiony przez uczestników warsztatów teatralnych pod przewodnictwem Jarosława Paczkowskiego. Wystąpili w nim również uczniowie naszego gimnazjum oraz jego absolwenci. Przedstawienie miało swoją premierę 8 maja 2013 roku.

Ponadczasowa komedia Moliera została przeniesiona do czasów współczesnych. Wizja reżysera budziła różne komentarze wśród publiczności. Przedstawienie postaci jako różnych osobowości miało poruszyć problem konfliktów międzypokoleniowych i społecznościowych.

Tematyką komedii było ostrzeżenie widza przed obłudą, łatwowiernością i zaślepieniem w osobę, udającą kogoś, kim nie jest. Prócz przekazania ważnych informacji, miała rozbawić publiczność swoim komizmem. Młodzi aktorzy poradzili sobie z tym świetnie. Małe wpadki tylko dodały komizmu sytuacyjnego. Wychowankowie Pana Paczkowskiego byli dumni z wystawionego spektaklu, a publiczność, oklaskując młodych aktorów, dała wyraz swojego uznania i zadowolenia z przedstawienia.

Naszym aktorom życzymy wytrwałości i więcej tak udanych spektakli.

Ola



W dniach od 14 maja do 17 maja 2013 r. klasy IIc i IId pod opieką nauczycieli: Grażyny Turskiej, Jolanty Lebedowskiej, Małgorzaty Jaworskiej i Pawła Olendra wzięły udział w wycieczce szkolnej, w ramach której był realizowany projekt edukacyjny pt. „Szlakiem turystycznym przez Malbork, Trójmiasto i Kaszuby”. Na kolejnych stronach gazetki prezentujemy wyniki ich pracy. Może lektura tej relacji zachęci Was do wyprawy w różne zakątki Polski podczas wakacji.

Szlakiem turystycznym przez Malbork, Trójmiasto i Kaszuby DZIEŃ PIERWSZY



Historia Malborka sięga 1274 roku. Wielu z nas kojarzy to nieduże miasteczko z zakonem Krzyżaków – i słusznie, jednak zamek w Malborku stanowi dzisiaj jedynie atrakcję turystyczną. Inaczej patrzy się na taki obiekt, kiedy zdamy sobie sprawę, że jego mury mają ponad siedem wieków, że miasteczko stało się stolicą Państwa Krzyżackiego. W zamku przebywali najwyżsi rangą rycerze krzyżacy. Był doskonałą jak na tamte czasy fortecą – w 1410 roku Władysław Jagiełło przez dwa miesiące prowadził oblężenie zamku, jednak nie powiodło się mu. Dopiero w 1466 roku zamek przeszedł w ręce Polaków.

Gotycki zamek w Malborku wzniesiony przez Krzyżaków w latach 1274-1457 jest jedną z największych twierdz średniowiecznej Europy i przykładem średniowiecznej architektury obronnej. W latach 1309-1457 był siedzibą mistrzów Zakonu Krzyżackiego i stolicą Państwa Krzyżackiego. W latach 1457-1772 z tego miejsca panowali wojewodowie malborscy. W 1961 roku utworzono Muzeum Zamkowe, a w grudniu 1997 roku zamek został wpisany na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Zamek niszczony, odbudowywany i przebudowywany w trakcie tych kilku stuleci zachował się do dziś i jest ogromną atrakcją tej części Europy. Co roku odwiedzają go turyści z całego świata. Wyprawa do malborskiej warowni to wspaniała i niepowtarzalna lekcja historii. Jest to jedno z niewielu miejsc na świecie, gdzie naprawdę można poczuć średniowieczną atmosferę, a nawet spotkać ducha rycerza.



Sebastian, Adam i Tomek

DZIEŃ DRUGI



Katedra Oliwska jest trójnawową bazyliką z transeptami wielobocznie zamkniętym prezbiterium z obejściem. Jest najdłuższym kościołem cysterskim na świecie. Jak nam opowiedział przewodnik, została ufundowana w 1186r. i była klasztorem cysterskim oraz została wybudowana w stylu gotyckim, co też możemy stwierdzić, patrząc na cegły (przewodnik w Gdańsku wyjaśnił nam, jak rozpoznać różne style budowli za pomocą wyglądu cegieł). Są w niej organy znane na całym świecie. Mielśmy okazję wysłuchać koncertu. Czymś, co nas zadziwiło, były ruszające się elementy, m.in. anioły, które stanowią ozdobę organów. Było bardzo ciekawie.

Ogród Botaniczny w Gdańsku-Oliwie jest częścią zabytkowego parku Oliwskiego. Ogrodowe alejki wiodą między dorodnymi drzewami i krzewami, wśród których odnaleźć można m.in. skrzydłorzech kaukaski, jesienią ozdobiony dorastającymi do 40 cm wisiorami jasnozielonych owocostanów. Rosną tu także bardzo wytrzymały na mrozy orzech szary o niesmacznych owocach, długowieczna metasekwoja chińska czy wysmukły mamutowiec olbrzymi - przedstawiciel gatunku zaliczanego do najwyższych drzew świata. Zobaczenie na żywo takich okazów przyrody nie jest wstanie nic zastąpić, mogliśmy połączyć wiedzę z praktyką.



W Gdańsku Oliwie, na wzgórzu o nazwie PACHOLEK (który ma 107 m n.p.m) stoi współczesna wieża widokowa. Miejsce ponoć jest magiczne, a to ze względu na pozytywne promieniowanie. Naszą reakcję potwierdzają słowa kolegi: „Jak tam było wysoko!!! Nie myślałem, że mam lęk wysokości, a zdjęcia robiłem, nie zbliżając się do barierki. Niektórzy stchórzyli i nie weszli, ale ja jestem teraz z siebie dumny. Było cudownie! Panorama Trójmiasta po prostu bomba!”



Kolejne zabytki również wzbudzały ogromny zachwyt, a mieliśmy okazję zobaczyć:

FONTANNĘ NEPTUNA, która znajduje się na Długim Targu przed wejściem do Dworu Artusa, chyba najbardziej rozpoznawalny symbol Gdańska!



RATUSZ jest gotycko-renesansową budowlą, usytuowaną na styku ulicy Długiej i Długiego Targu. W ratuszu mieści się Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.



Słynny ŻURAW składający się z dwu par bębnow deptakowych. Pozwalał dźwignąć aż 4 tony. Służył do wyładunku ciężkich towarów oraz stawiania masztów na statkach wiślanych.

STOCZNIA GDAŃSKA powstała po 1945 r. W ciągu swojej działalności zbudowała ponad 1000 statków pełnomorskich, kontenerowców, statków pasażerskich i żaglowców. Na jej terenie miało miejsce stłumienie protestów oraz zamordowanie stoczniovców, co upamiętnia „Pomnik Poległych Stoczniovców 1970 r.” To również tu narodziła się SOLIDARNOŚĆ. Lekcja historii współczesnej w miejscu tak szczególnym była dla nas wielkim przeżyciem.

Natalia Ś., Monika, Weronika, Natalia B., Ola



Dzień trzeci – Gdynia i Sopot

Nasza wychowawczyni zorganizowała wycieczkę do Trójmiasta i okolic, na którą czekaliśmy z niecierpliwością (...) Wreszcie nadszedł upragniony dzień. Słońce świeciło zza chmur. Jazda autokarem była długa i męcząca. Pierwszym punktem naszego zwiedzania był Malbork (ale o tym kto inny). W końcu dotarliśmy na miejsce...Następnego dnia naszej wycieczki już rano zjedliśmy śniadanko i pojechaliśmy zwiedzać Gdańsk (o tym też kto inny), a kolejnego dnia wyruszyliśmy na podbój Gdyni i Sopotu.



Pierwszym miejscem, jakie odwiedziliśmy, było Akwarium Morskie. Miejsce bardzo niezwykle, bo jest otoczone morzem ze wszystkich stron. Można było tam zobaczyć ponad 1000 okazów morskich z różnych regionów świata. Wiele osób robiło sobie w nim zdjęcia.



Przed budynkiem znajduje się także plac, na którym umieszczono kompozycję zwaną „Maszty”, jej wygląd budzi podziw.

Po wyjściu z Akwarium szliśmy brzegiem „portu”, w którym zacumowały statki. Jednym z nich był „Dar Pomorza”. Przewodnik opowiedział nam między innymi, że był on zakupiony w 1929r.



przez społeczność Pomorza dla Szkoły Morskiej w Gdyni. Uczyli się na nim młodzi marynarze, dlatego jego średnia prędkość wynosiła 5 węzłów, a największa osiągnięta to 17 węzłów. Dziś ten statek służy jako muzeum morskie.

Następnym celem naszego zwiedzania były budki, w których zajadaliśmy się goframi, lodami, a nawet zapiekankami. Należało uzupełnić akumulatory przed kolejnym etapem zwiedzania!

Gdynia może nie jest tak rozbudowana w „efekty specjalne” jak Gdańsk, ale jest bardzo ciekawym miastem.

TERAZ WRRRRRRRRRRRRRRRRRRRRRRUUUUUUUM DO SOPOTU!!!!!!!

Droga autokarem zleciała nam bardzo szybko. Gorzej było z drogą pieszą prowadzącą do sopockiego moła ... oooooooooo masakra .

Przemierzając miasto, zobaczyliśmy budowle, które było widać, że są wybudowane przez Polaków (żarcik ^^).Caaaaale krzywe heheh. Była to jedna z atrakcji naszej wycieczki.



Dotarliśmy do molo :D. Jest ono nazwane imieniem Jana Pawła II, tak jak nasze gimnazjum. Jest to najdłuższe molo nad Morzem Bałtyckim i liczy całe 511,5m!

Przeszliśmy się po nim. Słoneczko prażyło nieubłaganie, ale na szczęście troszkę wiało dzięki czemu dotarliśmy na koniec molo, gdzie mogliśmy usiąść na ławeczkach i było cudnie.

-Jesttttttttttt!!!!!!!!!!!!!! WRESZCIE WOLNE!

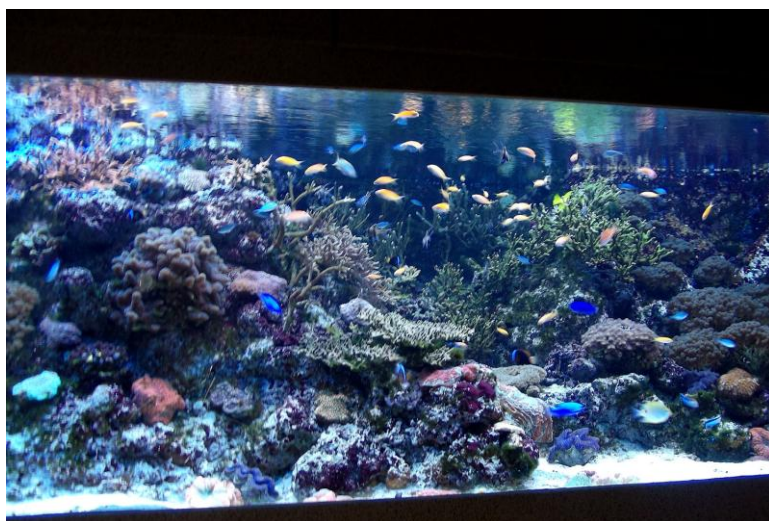
IDZIEMY NA PLAŻĘ!!!!!! A na plaży słońce praży, morza szum...Każdy odpoczywał w różny sposób: np. jedni szukali muszelek, drudzy grali w piłkę, a reszta broniła się przed natrętnymi łabędziami. To było coś niesamowitego. TYLE ŁLABEĘĘĘDZI! Takie piękne, a niektórzy się ich bali. Ja sam nie należałem do tych najodważniejszych. Całe szczęście, że był Gucio, który je dokarmiał i odganiał. Ale gdy wróciliśmy do autobusu ... odpoczynek jak nigdy w życiu. Wielka ulga.



Wróciliśmy do naszego ośrodka ,w którym mieszkaliśmy i zapanował spokój, który nie trwał długo, bo po 10minutach musieliśmy iść na obiadową kolację. Później wieczorne rozgrywki w piłkę nożną, siatkówkę lub koszykówkę. Dla każdego coś miłego! Zwolennicy tańca mogli wyszaleć się na dyskotecę. A potem wszyscy do swoich pokoi, rozmowy z przyjaciółmi i... sen..

Wycieczka była wspaniała i chciałbym, aby było ich więcej. Była to NAJLEPSZA wycieczka, na jakiej byłem i z NAJLEPSZYM nauczycielami!!!!!!!

Rafał, Marcin i Kacper



DZIEŃ CZWARTY

Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku – jest prywatną firmą, należącą do Lidii Czapiewskiej, położoną na południe od Szymbarku w pobliżu drogi krajowej nr 20 w bezpośrednim sąsiedztwie tartaku Daniela Czapiewskiego. Znajdują się tu repliki drewnianego budownictwa kaszubskiego i ekspozycje tradycyjnych sprzętów użytku codziennego.

DOM DO GÓRY NOGAMI



W Szymbarku znajduje się ciekawy budynek postawiony... na dachu. Wchodzi się do niego przez okno szczytowe i spacerując po suficie, przenosi do minionej epoki, gdyż wnętrze wyposażono w meble z okresu PRL. Oczywiście nie jest to zabieg przypadkowy, bo cały budynek ma symbolizować tamte czasy, kiedy wszystko było na odwrót. Najzabawniejsze jest jednak to, że wyposażenie jest przymocowane do sufitu i trudno tu utrzymać równowagę. Największe wrażenia czekają zwiedzających u góry, a w zasadzie na parterze, gdzie każdy dostaje zawrotów głowy i z trudem przychodzi mu

utrzymanie wyprostowanej pozycji. Wizyta w domu do góry nogami (hmm... tylko od kiedy domy mają nogi ;D) zapada w pamięci na długo i sprawia, że na twarzach nawet najpoważniejszych osób pojawia się szeroki uśmiech.

DOM SYBIRAKA

Dom Sybiraka jest darem dla Polaków od zesłańców mieszkających na Syberii, którzy chcieli przypomnieć Polakom w kraju, że na Syberii przez cały czas mieszkają Polacy, którzy marzą o powrocie do kraju. Dom Sybiraka przywieziony został do Polski z miejscowości Zapleskino, jednego z najstarszych miejsc, gdzie zsyłano Polaków. "Sybirak" przebył około 7000 km. Dom Sybiraka ma prawdopodobnie około 240 lat. W jego budowie uczestniczyli Polacy - pierwsi zesłańcy od czasów konfederacji barskiej. Jest zbudowany z trzystuletnich bali sosny angarskiej.





DOM Z ADAMPOLU

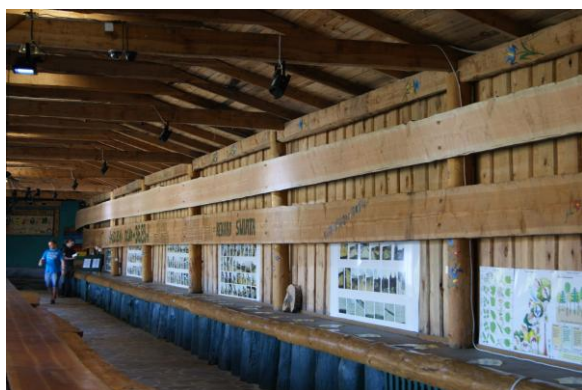
Osada, z której dom został przywieziony do Centrum Edukacji, powstała w 1842 roku. Nazwano ją „Adampol” na cześć swego założyciela księcia Adama Czartoryskiego, męża stanu i wybitnego polskiego działacza niepodległościowego. Obecnie mieszka w niej około 600 osób, w tym około 100 Polaków, do dziś mówiących w ojczystym języku. Znajduje się tam Dom Kultury, funkcjonuje stowarzyszenie pielęgnujące polskość, jest kościół i cmentarz katolicki.

DWÓR SALINO

Na terenie Centrum Edukacji w Szymbarku możemy zobaczyć replikę dworu z miejscowości Salino koło Wejherowa. Takie budowle były powszechnie spotykane w dawnej Polsce, gdzie stan szlachecki stanowił znaczny procent społeczeństwa i nawet uboższa szlachta stawiała dworki, które symbolizowały ciągłość tradycji i kultury.



NAJDŁUŻSZA DESKA ŚWIATA



W Muzeum w Szymbarku przedstawiona została najdłuższa deska na świecie zrobiona przez Kaszubów. Poprzedni rekord najdłuższej deski świata należał do Austryjaków z 1996 roku i wynosił 34,07 m. Kaszubi z Szymbarka pobili ten wyczyn 12 czerwca 2002 roku.

Kaszubska Deska to nie tylko medialna zabawa i promocja Centrum, przede wszystkim symbol ciężkiej pracy Kaszubów. Jest to również wyjątkowy okaz podstawowego od wieków, szczególnie ukochanego przez Kaszubów, budulca. Polski drewniany dom, wywodzący się z charakterystycznej formy dworku szlacheckiego, znany jest nie tylko w Polsce, ale też na całym świecie.

Szymon, Roland i Marcin

LEGENDA

Nasza redakcyjna koleżanka była na wycieczce wraz z klasami IIc i IId w Trójmieście. Podziwiane zabytki Gdańska tak ją zaintrygowały, że postanowiła napisać legendę, którą prezentujemy poniżej. Zachęcamy do przeczytania, może wakacyjne wyprawy zainspirują Was również do twórczego pisanía!

ZŁOTY KRUCYFIKS

Kościół św. Jana Bosko w Gdańsku w 1945 r. stał się kościołem katolickim. Przez następne 24 lata spokojne życie wiódł w nim kapłan o imieniu Józef. Był dobrze znany ze swej pobożności i dobrego serca. Z powodu zaawansowanego wieku przeczuwał, że jego czas nadchodzi, dlatego jak najszybciej ogłosił swojego następcę- Antoniego. Kilka miesięcy później zmarł.

Po jego śmierci zaczęły krążyć pewne plotki. Mianowicie o tym, że w kościele ukrył bardzo cenny przedmiot- krucyfiks. I to nie byle jaki. Mówiono, że cały był ze złota, wysadzany szlachetnymi kamieniami. Można było za niego kupić cały Gdańsk.

Kapłan Antoni zainteresował się złotym krucyfiksem. Postanowił sprawdzić, czy plotki są prawdziwe. Co noc przeszukiwał kościół, ale nigdzie nie mógł go znaleźć. Upłynął tydzień, każdy centymetr świątyni był dokładnie sprawdzony, jednak wciąż nie miał tego, czego chciał. Nagle zorientował się, że nie szukał w najbardziej oczywistym miejscu- dormitorium.

Zdeterminowany kapłan od razu wznowił poszukiwania. Niestety, i tym razem nie przyniosły żadnego rezultatu. Antoni zaczął wątpić w prawdziwość plotki. W tym momencie zauważył, że jedna z desek w podłodze lekko wystaje. Próbował włożyć ją na miejsce, ale coś blokowało. Coraz bardziej zirytowany wyciągnął deskę i jego oczom ukazała się szkatuła. Nie było wątpliwości, co znajduje się w środku. Z tryumfalnym uśmiechem wyciągnął krucyfiks. Postanowił, że następnego dnia wymieni go na pieniądze. Myśląc o wspianiałych klejnotach, zasnął. Śniło mu się, że stoi na placu targowym otoczony różnymi wspianiałościami. Wszyscy ludzie wokół niego wyglądali na bardzo zamożnych. Ubrani w drogie szaty, biżuterię i inne cuda. Wizerunek psuła jedna rzecz- ich ponure twarze. Ci ludzie byli dla siebie niemili i arogancy, niektórzy nawet zaczęli wszczynać bójkę. Antoni patrzył na to wszystko ze zgrozą w oczach. Pośród tego całego zgiełku pojawiła się postać kapłana Józefa.

- Widzisz, do czego to prowadzi? Ukryłem krucyfiks przed zachłannymi oczami innych ludzi. Bogaty człowiek ma piękny dom, ale pustkę w sercu. Nie tędy droga. Rzeczy materialne przydają się w życiu, lecz nie przetrwają próby czasu. Za to dobre uczynki są wieczne.

Antoni obudził się zlany zimnym potem. Zauważył, że już nastał ranek. Podjął decyzję. Przebrał się i ruszył na plac targowy. Tam wymienił krucyfiks na kufer pełen złotych monet. Później zaczął spacerować po mieście. Zauważył grupkę biednych dzieci i każdemu dał garść pieniędzy. I tak chodził, rozdając monety biednym. Wtedy poczuł się naprawdę szczęśliwy. Historia o kapłanie Antonim przetrwała do dziś, a on sam stał się symbolem szczodrości. Natomiast po krucyfiksie ślad zaginął.

Czarna

Lenistwo

Lenistwo to wada często spotykana w dzisiejszym czasach. Człowiek leniwy w żadnej dziedzinie nie daje z siebie wszystkiego, niczego nie robi porządnie i odkłada wszystko na później. Ta wada powoduje niechęć do robienia czegokolwiek, co w częstych przypadkach skutkuje konsekwencjami. Lenistwo najczęściej spotykane jest u nastolatków. Lenistwo może brać się ze zbyt dużej ilości obowiązków. Człowiek przytłoczony wieloma zadaniami potrzebuje więcej odpoczynku, którego nie ma. Przez utratę chęci do pracy ludzie stają się leniwi i nie myślą o skutkach swego zachowania, tylko zdają się na los. Lenistwo może być też związane z niechęcią do wykonywania czynności. Jeżeli nie lubimy czegoś robić, to nie mamy motywacji, by to zrobić. O wiele łatwiej idzie nam robienie czegoś, co nie sprawia nam trudności lub jest przyjemne.

Człowiek rozpieszczony przez całe życie też jest leniwy, ponieważ zawsze robiono wszystko za niego i (wg niego) tak ma pozostać dalej. Jest jeszcze wiele więcej rodzajów lenistwa, a jednym z nich może być też skłonność człowieka do wybierania prostszej drogi. Można wymieniać bez końca. Oczywiście teraz nasuwa się pytanie: jak poradzić sobie z tą wadą? Nie pozostaje nic innego, jak przelamanie się. Jest to trudne i wymaga silnej woli. Bo jak zmusić się do nauki przed sprawdzianem, skoro słońeczko świeci? Jest na to kilka sposobów, ale powiem o dwóch najważniejszych.

1. Trzeba mieć motywację. Skoro wykonujemy nielubianą czynność, to możemy sprawić sobie za nią nagrodę. Nie musi być jakaś wielka, byle była czymś, co lubimy.
2. Jeśli do czegoś dążymy, musimy myśleć o rezultatach. Weźmy przykład: musimy posprzątać w pokoju, ale nie za bardzo nam się chce. Wtedy należy pomyśleć o pozytywnych stronach sprzątania. Ludziom w porządku lepiej się pracuje, mają lepsze samopoczucie... Poza tym, może dostanie się parę złotych od mamy? To też jest pewien rodzaj motywacji.

Mam nadzieję, że ten artykuł pomógł Ci, Czytelniku, w przybliżeniu tej wady i dał cenne rady. Jeśli w ogóle chciało ci się go przeczytać...

Czarna



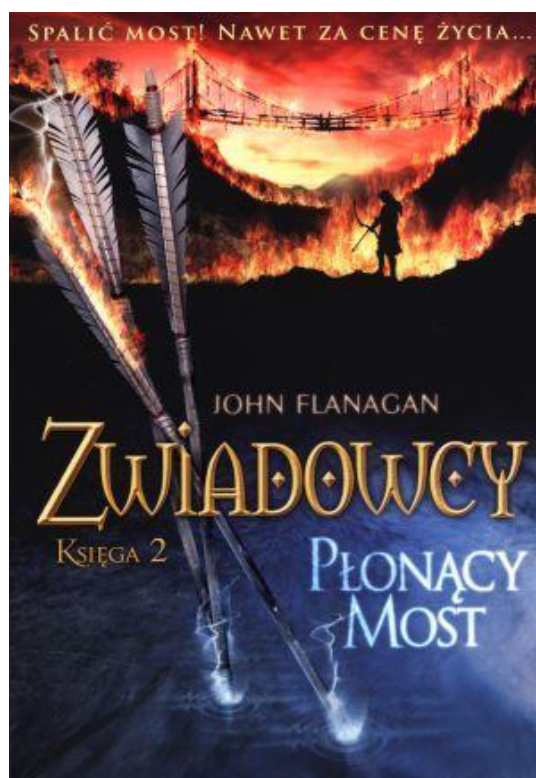
WARTO PRZECZYTAĆ

"Zwiadowcy. Księga druga: Płonący Most"



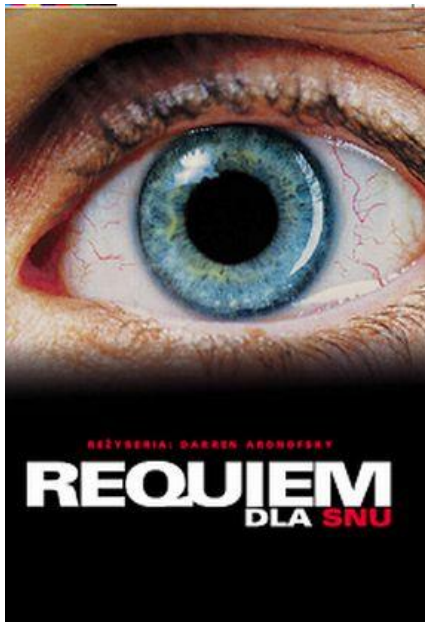
Zwiadowca Halt wysyła Willa, Horace i Gilana do Celtii, aby władca tej krainy pomógł Królestwu Araluenu w walce z armią barona Morgaratha. Gdy trzech wysłannicy docierają na miejsce, okazuje się, że miasta i wsie Celtii są całkowicie wyludnione, a po kraju grasują złodzieje i rabusie. Od wyczerpanej dziewczyny o imieniu Evanlyn dowiadują się, że Morgarath zaatakował Celtię, porwał górników, a króla i jego ludzi wypędził na południe. Gilan postanawia wyruszyć z przerażającymi wieściami do

Araluenu. W tym samym czasie Will, Horace i Evanlyn odkrywają, że plan Morgaratha jest bardziej skomplikowany, niż wydawał się być na początku. Chce on wybudować most, który ułatwi mu przerzucenie swojej armii na ziemie królestwa. Koniec budowy nastąpi w przeciągu kilku najbliższych dni. Nie ma czasu na poinformowanie o tym króla, więc uczeń zwiadowcy i młody kandydat na rycerza postanawiają działać. Spalenie mostu otoczonego strażą nieprzyjaciela to niełatwe zadanie. Poza tym to dopiero początek prawdziwych kłopotów.



BlackRose

"Requiem dla snu"



Mocne kino dla ludzi o nerwach ze stali. Film nakręcony w 2000 roku przez Darrena Aronofsky'ego doskonale pokazuje, jak człowiek może nisko upaść i całkowicie zatracić się w nałogu, jakim, w tym przypadku, są narkotyki. Perfekcyjna gra aktorska i poruszany temat daje do myślenia przeciętnemu widzowi i zmusza do zastanowienia się na życiem i nad sobą. W pewnym sensie po obejrzeniu "Requiem dla snu" nie jest się już tą samą osobą. Nie jest to przerysowana hollywoodzka historia, ale prawdziwy obraz, pokazujący, że coś takiego może spotkać każdego z nas bez względu na to, kim jesteśmy bądź czym się zajmujemy. Harry Goldfarb i jego przyjaciel Tyrone biorą używki, uciekając od problemów życiowych. Dla zysku postanawiają handlować narkotykami. W interes wciągają także dziewczynę Harry'ego, Marion. Zarabiają olbrzymie pieniądze i dobrze się im wiedzie, aż do czasu gdy Tyrone nieświadomie bierze udział w wojnie gangsterskiej i trafia do więzienia. Harry przeznaczając olbrzymią część zarobionych pieniędzy, aby wykupić przyjaciela. W tym samym czasie matka chłopaka uzależnia się od pigułek odchudzających. Każde z czwórki bohaterów powoli traci kontrolę nad swoim życiem, stając się niewolnikami narkotyków. Zażywanie ich ma tragiczne skutki... W rolach głównych występują : Jared Leto, Jennifer Connelly, Marlon Wayans i Ellen Burstyn. Według mnie ten jeden film uzmysłowi więcej na temat narkotyków niż kilkanaście pogadanek w szkole. Obowiązkowe kino dla wszystkich.

BlackRose

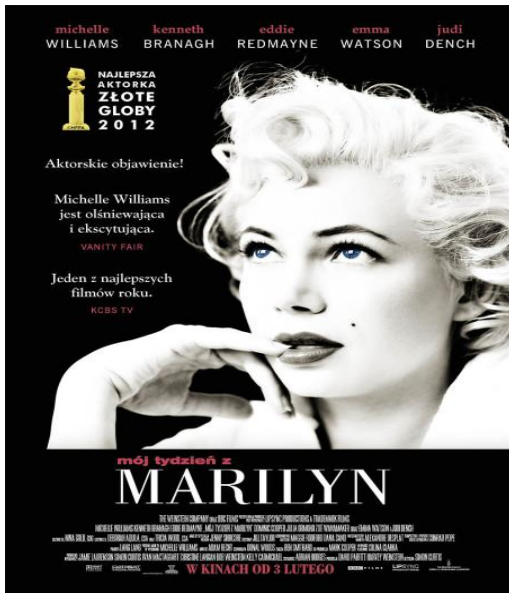
Kill Bill



Czwarty film Quentina Tarantino, w którym główną postać gra Umy Thurman, podzielony jest na dwie części. Beatrix Kiddo, czyli Czarna Mamba, szuka zemsty na Billu oraz członkach grupy wyszkolonych morderców, do której wspólnie z Billem kiedyś należała. Bill oraz pozostali członkowie plutonu dokonali egzekucji podczas próby ślubu na Pannie Młodej, jej przyszłym mężu oraz przypadkowych osobach zebranych w małej kaplicy weselnej w mieście El Paso. Jednak kula Billa, która utkwiała w głowie Panny Młodej, nie okazała się śmiertelna, a dziewczyna zapadła w śpiączkę. Gdy budzi się po czterech latach, przysięga zemstę na osobach odpowiedzialnych za masakerę. Do najciekawszych można zaliczyć moment, gdy bohaterka leżała w drewnianej trumnie, przypomiwała sobie opowieść Billa o kapłanie zakonu Białego Lotosu - mistrzu Pai Mei. Panna Młoda przypomiła sobie o okrutnych naukach Pai Meia. Dzięki jednej z technik udaje jej się uciec.

Adzacz

"Mój tydzień z Marilyn"



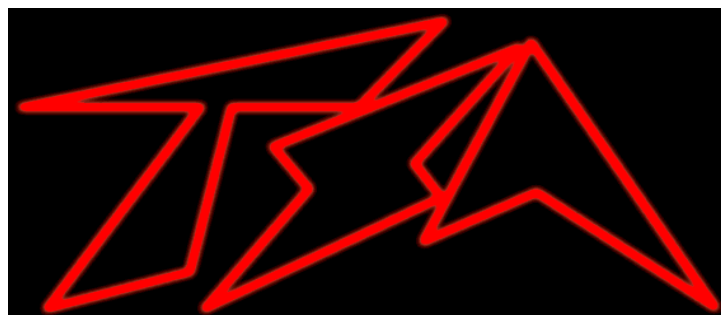
Simon Curtis, reżyser tego filmu, trzeba mu to przyznać, idealnie dobrał obsadę, w której znaleźli się: Michelle Williams, Eddie Redmayne, Dominic Cooper i Judi Dench. Obraz filmowy został nominowany dwa razy do Oscara i zdobył Złotego Globa (najlepsza aktorka w komedii i musicalu-Michelle Williams). W 1956 Marilyn Monroe, królowa Hollywood i marzenie każdego mężczyzny, przybywa do Londynu, aby nakręcić swój najnowszy film "Księżę i aktoreczka". W podróży do stolicy Wielkiej Brytanii towarzyszy jej świeżo poślubiony mąż, Arthur Miller, który nie rozumie swojej sławnej żony. W tym samym czasie młody chłopak Colin Clark rozpoczyna pracę jako asystent na planie tego



filmu. Marilyn ma duże problemy z odegraniem wyznaczonej roli. Jej niepunktualność, humory i charakter doprowadzają do szału ekipę pracującą przy filmie. Jedynym, który ją rozumie, jest spokojny i pracowity Colin. Spędza z nią niezwykły tydzień, który odmienia jego życie. Produkcja ta pokazuje Monroe jako zagubioną i kruchą kobietę, która za wszelką cenę chciała kochać i być kochaną. Jej wielka sława z jednej strony jest dla niej toksyczna i niszczy ją, ale z drugiej strony aktorka nie może bez niej żyć i nie umie z tego zrezygnować. Warto obejrzeć ten film. Kino serwowane przez Curtisa uczy, że nikogo nie wolno osądzać poprzez powszechnie panującą opinię, bo nigdy nie wiadomo, co w każdym z nas "drzemie".

BlackRose

Zespół, który opisuję w tym numerze, to bez wątpienia legenda polskiej sceny muzycznej. Zalicza się ich do prekursorów heavy metalu w naszym kraju. Nazwa TSA, pochodzi od skrótu wyrażenia *Tajne Stowarzyszenie Abstynentów* (bardzo oryginalnie).



Zespół założony został w 1979 roku w Opolu przez gitarzystę Andrzeja Nowaka i basistę Tomasza Zatwarnickiego. Na początku wyraźnie inspirowali się takimi formacjami jak Led Zeppelin i AC/DC, aby potem utworzyć swój własny, niepowtarzalny styl grania. Zadebiutowali w 1981 roku. Wtedy to pojechali do Jarocina na II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji, gdzie zostali bardzo dobrze przyjęci. Przyczyniło się to do zdobycia nagrody publiczności "Złotego Kameleona". Do Jarocina przyjechał również Marek Piekarczyk, wtedy wokalista Sektoru A. Wkrótce

potem dołączył on do TSA, a menadżerem zespołu został Jacek Rzehak, który pisał także teksty dla formacji. Oryginalny skład zespołu to: Marek Piekarczyk, Andrzej Nowak, Marek Kapłon, Stefan Machel i Janusz Niekrasz. Lata 1981 - 1983 to okres niezaprzeczanego prymatu TSA na polskim rynku - grali wtedy po kilkaset koncertów rocznie, wywołując prawdziwą histerię. Na ich koncerty przychodziły tłumy fanów spragnionych ostrej metalowej muzyki. W tym samym roku wydali też debiutancki singiel "Mass Media/Wpadka", który rozszedł się w liczbie 250 tysięcy egzemplarzy. Pierwszy album zatytułowany po prostu "TSA" wydali w 1983 roku. Zespół osiągnął wówczas szczyt popularności, a utwory "51", "Trzy zapałki", "Zwierzenia kontestatora" notowane były na licznych listach przebojów. W lipcu muzycy przystąpili do prac nad anglojęzycznym albumem zatytułowanym "Spunk!",



którego premierę zaplanowano na rok 1984. Wkrótce potem zespół rozpoczął próby przed nagraniem kolejnego albumu. Nagrania "Heavy Metal World" odbyły się we wrześniu w Teatrze STU w Krakowie. Po nagraniach odszedł Kapłon, a następnie Nowak. Ostatni koncert w starym składzie zespół zagrał 2 grudnia w Łodzi na festiwalu Rockowisko '83. Na początku 1984 roku do zespołu dołączył perkusista Zbigniew Kraszewski. Natomiast w lutym ukazała się oczekiwana płyta Spunk!. W ramach promocji zespół wystąpił w Berlinie Zachodnim. Ograniczenia w Polsce uniemożliwiły dalszą promocję nagrań na zachodzie Europy. TSA w tym samym czasie odbyło trasę koncertową ze szkockim zespołem Nazareth. W czerwcu ukazał się album "Heavy Metal World", który sprzedał się w nakładzie 150 tys. egzemplarzy. Zespołem zainteresował się wybitny polski dokumentalista Andrzej Fidyk, realizując film pokazujący TSA podczas trasy koncertowej, wyemitowany przez TVP. W styczniu 1986 roku w Krakowie zespół przystąpił do nagrań albumu "Rock 'n' roll". W tym roku również ukazał się singel z utworami "Wielka fiesta" i "Francuskie ciasteczka", promujący płytę "Rock'n'roll". Jednakże w wyniku zastrzeżeń cenzury komunistycznej płyta ukazała się dopiero dwa lata później. W 1987 roku do zespołu powrócił Andrzej Nowak. W styczniu



muzycy rozpoczęli pracę nad rock operą Andrew Lloyd Webbera "Jesus Christ Superstar" w reżyserii Jerzego Gruzy. Przedstawienie zostało wystawione w Teatrze Muzycznym w Gdyni z Piekarczykiem w roli tytułowej. Również w 1987 roku zespół wystąpił na festiwalu Metalmania. Latem Piekarczyk zagrał w Jarocinie wraz z Ryszardem Riedlem. Jesienią zespół TSA odbył trasę koncertową wraz z grupami: Kombi, Dżem, Lombard i Lady Pank. W 1988 roku ukazał się album "Rock 'n' roll". Na płycie w

wyniku cenzury nie ukazał się utwór "Mechaniczny pies". Wkrótce potem w wyniku nieporozumień z zespołu odszedł Piekarczyk. Mimo poszukiwań nowego wokalisty, muzycy nie znaleźli godnego następcy. Z końcem 1989 roku zespół został rozwiązany. Na początku lat 90. XX w. doszło pomiędzy muzykami do konfliktu o prawa do nazwy zespołu. Istniały wówczas TSA – Nowaka i Piekarczyka oraz TSA-Evolution – Machela i Niekrasza. Ostatecznie w 1992 roku obie grupy zostały rozwiązane. W 1998 roku zespół w odnowionym składzie został reaktywowany, jednak ponowne konflikty doprowadziły do jego rozpadu we wrześniu 1999 roku. Na początku XXI w. Nowak, Piekarczyk, Machel, Niekrasz i Kapłon podjęli rozmowy, które przyniosły ugodę między muzykami, co przyczyniło się do wznowienia działalności TSA. W 2004 roku ukazał się pierwszy po reaktywacji album zatytułowany "Proceder", który uzyskał nominację do Fryderyka. Marka Piekarczyka od niedawna możemy oglądać w muzycznym show TVP2 "The Voice of Poland", gdzie jest jurorem.

BlackRose

ZNANI I PODZIWIANI

Biografie-Ronaldinho Gaúcho



Ronaldo de Assís Moreira urodził się 21 marca 1980 w Porto Alegre w Brazylii. Wychowywał się w jednej z najbiedniejszych dzielnic tego miasta. Już w szkole podstawowej zarówno jego rówieśnicy, jak i nauczyciele dostrzegli jego wielki talent, nazywając go "czarnym łowcą bramek". Jako sześciolatek zapisał się do miejscowego klubu piłkarskiego "Gremio". Dwa lata później na atak serca umarł jego ojciec. Po tym tragicznym wydarzeniu Ronaldinho bardzo mocno zżył się ze swoją matką i rodzeństwem. Jego pierwszym futbolowym sukcesem był zdobyty w 1997 roku tytuł Mistrza Świata do lat siedemnastu, a także tytuł króla strzelców tej imprezy. Jego kariera nabrała tempa. W 1999 roku zadebiutował w

pierwszej reprezentacji Brazylii w meczu towarzyskim z Łotwą. Swoją doskonałą grą zwrócił uwagę takich klubów jak Real Madryt, FC Barcelona czy Inter Mediolan. Zaskoczył wszystkich, ostatecznie podpisując umowę z PSG. W 2002 roku zdobył Mistrzostwo Świata. Po Mundialu władze paryskiego klubu postanowiły sprzedać swoją gwiazdę, chociaż Ronaldinho był ulubieńcem kibiców. Wyścig po genialnego Brazylijczyka wygrała FC Barcelona, której nie udało się zaciągnąć w swoje szeregi Davida Beckhama. Od czasu kiedy Ronnie związał się z hiszpańskim klubem, przez wielu ekspertów został uznany za najlepszego piłkarza globu. Otrzymał liczne nagrody, m.in. Złotą Piłkę magazynu "France Football", dla najlepszego piłkarza Europy, nagrodę dla najlepszego piłkarza ligi hiszpańskiej oraz nagrodę dla najlepszego piłkarza Ligi Mistrzów UEFA. W 2006 roku opuścił "Dumę Katalonii" przenosząc się do AC Milan. Po dwóch sezonach we Włoszech powrócił do Brazylii, gdzie związał się z Flamengo Rio de Janeiro.





jakim jest piłka nożna.

W międzyczasie, w 2006 roku otworzył w Porto Alegre "Instytut Ronaldinho", gdzie swoje piłkarskie umiejętności mogą doskonalić dzieci pochodzące z ubogich rodzin. W 2008 roku zdobył wraz z reprezentacją Brazylii brązowy medal Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Od 2012 roku strzela gole dla Atlético Mineiro. Bez wątpienia jest to jeden z największych piłkarzy w całej historii pięknego sportu,

BlackRose



Niemiecki finał Ligi Mistrzów



Półfinały prestiżowych rozgrywek Ligi Mistrzów jak zawsze zapowiadały się ciekawie. Cztery drużyny w dwumeczach walczyły o wejście do wielkiego finału, który w tej edycji odbył się na legendarnym stadionie Wembley. W tym roku pary półfinałowe prezentowały się następująco: Bayern Monachium-FC Barcelona i Borussia Dortmund-Real Madryt. Pierwsze z tych spotkań rozegrane zostało na Allianz Arena, gdzie gospodarze podejmowali Blaugranę. Zachęcać do obejrzenia tego widowiska nie trzeba było nikogo. Wszyscy szykowali się na zacięty mecz, w którym

walka o zwycięstwo rozstrzygnie się podczas przeprowadzenia jednej, kluczowej akcji, dającej wygraną którejś z drużyn. Okazało się inaczej. Bayern pokonał w pięknym stylu FC Barcelonę aż 4:0! Dwie bramki strzelił Thomas Müller, a po jednej dołożyli Arjen Robben i Mario Gomez. Był to spory szok dla wszystkich, chociaż tak grający Bayern w 100% zasłużył na wygraną. Dzień później na stadionie w Dortmundzie Borussia zmierzyła się z Realem Madryt. W składzie BVB wystąpiło trzech Polaków, których nazwisk chyba nie trzeba nikomu przypominać. Mieli oni wielki wkład w zwycięstwo obecnych Mistrzów Niemiec. Piszczek szalał w obronie, w pomocy popisywał się Błaszczykowski, a gole do bramki Królewskich pakował Lewandowski. Rezultat: wygrana 4:1 Borussi, dla której wszystkie bramki strzelał



Lewy i całkowite zmiażdzenie Realu. Ten wieczór w wykonaniu polskiego napastnika był magiczny, bo czegoś takiego jeszcze nikt przed nim nie osiągnął. Po dwóch spotkaniach mówiło się, że finał będzie niemiecki. Takie przepuszczenia okazały się trafne. Real próbował odrobić straty z pierwszego meczu, ale ta sztuka się nie udała. Chociaż trzeba przyznać, że Królewscy pokazali charakter i walczyli do końca, strzelając Borussi dwa gole. Fani Galacticos mogą być dumni ze swoich piłkarzy. W trochę innym stylu z rozgrywek Ligi Mistrzów odpadła FC Barcelona. Bayern od początku przejął inicjatywę i upokorzył Dumę Katalonii, wygrywając aż 3:0 na Camp Nou. Szkoda



Gerarda Piqué, który strzelił bramkę samobójczą, ale, o ironio, w całym spotkaniu prezentował wysoki poziom. Wszyscy przed rozpoczęciem Ligi Mistrzów obstawiali, że w tym roku "na bank" w finale spotkają się Barcelona z Realem. Jednak okazało się inaczej. Natomiast finał Bayern Monachium kontra Borussia Dortmund odbył się 25 maja na Wembley. Zwycięstwo odniósł Bayern, wygrywając 2-1.



Black Rose

Skład redakcji:

Marcelina Ancypa, Emilia Gybej, Emilia Lebedowska, Urszula Kwiatkowska,
Hanna Wodejko, Ada Zaczekiewicz

Opiekun: Grażyna Turska